



"Ojczyzno! Doznałaś jeszcze jednego bolesnego doświadczenia, ale ufamy, że ofiara naszych braci i siostr, którzy dziś ponieśli śmierć, zaowocuje dobrem, przyniesie pokój i pojednanie wszystkich Polaków" powiedział Metropolita Krakowski kard. Stanisław Dziwisz podczas Mszy świętej w Katedrze Wawelskiej w dniu tragicznej śmierci Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i osób towarzyszących na uroczystości katyńskie 10.04.2010 r.

"Dz 5,12-16; Ap 1,9-11a.12-13.17-19; J 20,19-31

1. „Tam gdzie przebywali uczniowie [...] Jezus wszedł, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok” (J 20,19. 20).

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry! Ewangelia, którą przed chwilą usłyszeliśmy, przypomniała nam wydarzenie, jakie miało miejsce w Wieczerniku w dniu Zmartwychwstania Chrystusa. Po Jego śmierci Apostołowie i uczniowie byli zaleknieni i niepewni swojego losu. Maria Magdalena, Piotr i Jan widzieli pusty grób, nie wiedzieli jednak, jak to wyjaśnić. Łukasz z Kleofasem, którzy szli do Emaus, poznali Pana Jezusa przy łamaniu chleba. Do Wieczernika docierały różne informacje, które Apostołowie próbowali zrozumieć. Niespodziewanie stanął pośród nich Chrystus i powiedział proste słowa: „Pokój wam!”

Apostołowie jeszcze nie potrafili wytłumaczyć sobie dramatycznych wydarzeń Wielkiego Piątku. Kiedy jednak zobaczyli Zmartwychwstałego Jezusa i usłyszeli Jego słowa, w ich sercach na nowo zagościła nadzieja. Uświadomili sobie, że nie są sami; że jest z nimi Chrystus, któremu przez trzy lata towarzyszyli na drogach Galilei i Judei. Ten sam, a jednocześnie ten, który zwycięsko przeszedł przez bramę śmierci, pokonał grzech i szatana.

2. Bracia i siostry! Jak uczniowie Chrystusa w Jerozolimskim Wieczerniku, tak i my dzisiaj zgromadziliśmy się w Wieczerniku Kościoła Krakowskiego - w Katedrze na Wawelu, która w swojej historii była świadkiem zwycięstw, ale także i bolesnych chwil w dziejach narodu. W naszych sercach jest ból i wielki żal. Próbujemy zrozumieć to tragiczne wydarzenie, które miało miejsce w godzinach porannych na wojskowym lotnisku w Smoleńsku. Stając wobec niespodziewanej śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej i tych, którzy mu towarzyszyli na uroczystości katyńskie, usiłujemy pojąć ten dramat i wytłumaczyć go sobie. Na usta ciśnie się pytanie: Dlaczego?

W naszych sercach jest ból i współczucie dla tych, którzy stracili swoich najbliższych. Jesteśmy razem z tymi, którzy się modlili w lesie katyńskim przy pomniku ofiar sprzed 70 lat i oczekiwali przybycia Głowy Państwa i przedstawicieli narodu polskiego. Niestety, nie doczekali się, lecz zostali porażeni smutną wiadomością o ich śmierci.

Zgromadzeni na Wzgórzu Wawelskim, łączymy się ze wszystkimi, którzy oplakują swoich bliskich zarówno w Polsce, jak i na świecie. Wyrażamy naszą jedność z Wojskiem Polskim, które straciło wielu Generałów z Biskupem Polowym i innymi duszpasterzami.

Nie znajdujemy słów, który mogłyby nam wytłumaczyć to, co się wydarzyło na lotnisku w Smoleńsku. Ci, którzy mieli uczcić pamięć ofiar strasznej zbrodni katyńskiej, sami ponieśli śmierć w niewyjaśnionych okolicznościach. Jest to nowa bolesna karta miejsca kaźni naszych rodaków – Katynia.

3. Na tragiczną śmierć elity naszego życia politycznego i społecznego, osób odpowiedzialnych za dobro i losy naszej Ojczyzny, pragniemy spojrzeć w świetle wiary. Jako uczniowie Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, wierzymy, że ofiara ich życia została objęta Jego śmiercią i Jego zmartwychwstaniem. Może tak, jak Apostoł Tomasz z dzisiejszej Ewangelii, potrzebujemy jakiegoś znaku bliskości Chrystusa, jakiegoś dotknięcia, które by nam pomogło uwierzyć, że nasze życie nie kończy się tu na ziemi, ale ma swoje dopełnienie w domu Ojca.

Dziś, w Wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego, pr

zeżywamy 5 rocznicę śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Wracamy pamięcią do tamtych chwil, które zjednoczyły niemal cały świat wokół jego osoby. Szczególnie my, Polacy, bez

względu na różnice światopoglądowe i polityczne, byliśmy razem z nim i boleśnie przeżywaliśmy jego odchodzenie.

Teraz przeżywamy podobny ból i cierpienie. Tak jak wówczas łączymy się duchowo wokół ofiar katastrofy lotniczej naszych rodaków. Ufamy, że ich ofiara nie będzie daremna, ale że z niej, jak z ofiary krzyżowej własnego Syna, Bóg wyprowadzi dobro.

4. Bracia i siostry! Zgromadziła nas w tej królewskiej Katedrze modlitwa za tragicznie zmarłych naszych rodaków. Nie znamy ostatnich chwil ich życia. Modlimy się za ich bliskich, którzy przeżywają ból i rozpacz rozstania. Łączymy się w żałobie z rodziną Prezydenta Rzeczypospolitej, a zwłaszcza z ciężko chorą matką. Jesteśmy blisko z rodzinami zmarłych z Krakowa i Małopolski. Modlimy się za naszą Ojczyznę.

Ojczyzno! Doznałaś jeszcze jednego bolesnego doświadczenia, ale ufamy, że ofiara naszych braci i sióstr, którzy dziś ponieśli śmierć, zaowocuje dobrem, przyniesie pokój i pojednanie wszystkich Polaków.

Zmartwychwstały Panie, nasza Ojczyzna i my zgromadzeni w królewskiej Katedrze prosimy Cię, abyś i do nas skierował te same słowa, którymi pozdrowiłś Apostołów w wieczerniku: „Pokój wam”.

Niech to Chrystusowe pozdrowienie będzie przesłaniem do wszystkich rodaków pogrążonych dziś w żałobie.

Polecamy miłosierdziu Bożemu naszych zmarłych braci i siostry. Odbывая ostatnią w swoim życiu podróż w przestworzach, spotkali się dramatycznie z matką ziemią. Niech wszechmogący Pan uniesie ich świetlane dusze – niczym na skrzydłach orlich – do królestwa miłosiernej miłości."

(źródło: diecezja.pl)

{phocagallery

view=category|categoryid=189|imageid=0|displayname=0|displaydetail=0|displaydownload=0|displaybuttons=0|float=left|displaydescription=0|detail=0}